

Polskie organizacje imigranckie w Norwegii - raport z badania ekspertów

Bell, Justyna

Veröffentlichungsversion / Published Version

Arbeitspapier / working paper

Empfohlene Zitierung / Suggested Citation:

Bell, J. (2019). *Polskie organizacje imigranckie w Norwegii - raport z badania ekspertów*. Warszawa: University of Warsaw, Centre of Migration Research (CMR). <https://nbn-resolving.org/urn:nbn:de:0168-ssoar-70958-6>

Nutzungsbedingungen:

Dieser Text wird unter einer CC BY Lizenz (Namensnennung) zur Verfügung gestellt. Nähere Auskünfte zu den CC-Lizenzen finden Sie hier:

<https://creativecommons.org/licenses/by/1.0/deed.de>

Terms of use:

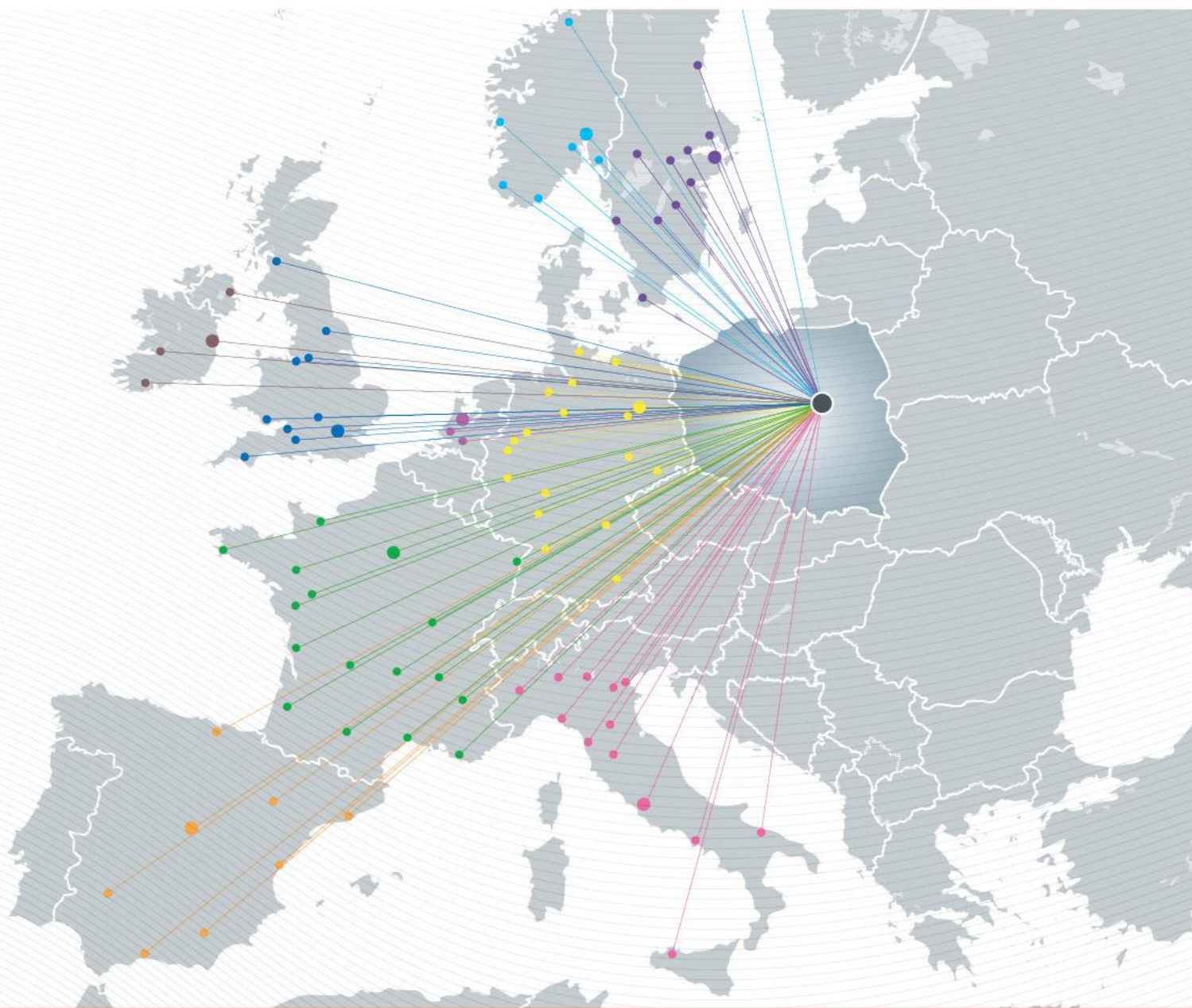
This document is made available under a CC BY Licence (Attribution). For more information see:

<https://creativecommons.org/licenses/by/1.0>



Polskie Organizacje Imigranckie w Europie

Polskie organizacje imigranckie w **Norwegii** – raport z badania ekspertów



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI



UNIwersytet
Warszawski



Polskie Organizacje
Imigranckie w Europie

Polskie organizacje imigranckie w **Norwegii** – raport z badania ekspertów

Justyna Bell



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI



UNIwersytet
Warszawski

Warszawa 2019



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI

Ośrodek Badań nad Migracjami UW
ul. L. Pasteura 7, 02-093 Warszawa
tel. +48 2255 46 770
kom. +48 600 42 90 43
e-mail: migration.cmr@uw.edu.pl
www.migracje.uw.edu.pl

Autorka raportu: dr Justyna Bell
Email: justyna.bell@yahoo.com

Kierownik projektu: dr hab. Michał Nowosielski
Koordynator badań: dr Witold Nowak

Copyright by Ośrodek Badań nad Migracjami UW 2019
ISBN 978-83-66348-12-7



NARODOWE CENTRUM NAUKI

Projekt badawczy „Polskie Organizacje Imigranckie w Europie”
realizowany w latach 2015-2020 jest finansowany przez
Narodowe Centrum Nauki z siedzibą w Krakowie w ramach
programu SONATA BIS (nr 2014/14/E/HS6/00731)

Spis treści

O PROJEKCIE.....	5
I. PRZEBIEG REALIZACJI BADAŃ EMPIRYCZNYCH	7
II. CHARAKTERYSTYKA POLSKICH ORGANIZACJI IMIGRANCKICH W NORWEGII ...	7
a. Percepcja kondycji polskich organizacji imigranckich w Norwegii.....	7
b. Postrzeganie roli polskich organizacji imigranckich w Norwegii.....	9
c. Percepcja stopnia zorganizowania polskich organizacji imigranckich w Norwegii.....	13
III. MIEJSCE POLSKICH ORGANIZACJI IMIGRANCKICH W OTOCZENIU INSTYTUCJONALNYM I ORGANIZACYJNYM NORWEGII.....	13
a. Postrzeganie relacji polskich organizacji imigranckich z instytucjami norwesкими.....	13
b. Percepcja relacji polskich organizacji imigranckich z innymi organizacjami pozarządowymi aktywnymi w Norwegii.....	16
IV. RELACJE POMIĘDZY POLSKIMI ORGANIZACJAMI IMIGRANCKIMI W NORWEGII A PAŃSTWEM POLSKIM.....	17
V. DETERMINANTY KONDYCJI POLSKICH ORGANIZACJI IMIGRANCKICH W NORWEGII	20
VI. PODSUMOWANIE	25

O projekcie

Prezentowany raport został przygotowany w ramach projektu „Polskie organizacje imigranckie w Europie” realizowanego w latach 2015-2020. Celem projektu było dokonanie diagnozy i wyjaśnienia uwarunkowań stanu polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.

Przez organizacje imigranckie rozumie się tu stowarzyszenia stworzone przez i dla imigrantów dla realizacji celów związanych z dostarczaniem usług – społecznych, ekonomicznych i kulturowych – lub prowadzących działalność rzeczniczą na rzecz społeczności (Rodriguez-Fraticelli i in. 1991). Poprzez stan organizacji rozumie się tu aktualne położenie organizacji w zakresie struktury formalno-prawnej, miejsca i zasięgu działania, profilu działalności, form współpracy, zasobów ludzkich, zasobów materialnych, źródeł finansowania, które podlegają zmianom pod wpływem czynników egzo- i endogennych.

Projekt zakładał badanie dwójakiego rodzaju:

- Badanie diagnostyczne, mające na celu diagnozę stanu polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.
- Badanie wyjaśniające, mające na celu udzielenie odpowiedzi na pytanie: jakie czynniki kształtują stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich?

Dzięki porównaniu stanu organizacji w wybranych krajach oraz pogłębionym badaniom nad specyfiką jego uwarunkowań możliwe było zweryfikowanie następujących hipotez:

H1: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej.

H2: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki kraju wysyłającego.

H3: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki kraju przyjmującego.

H4: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od bilateralnych relacji między krajem wysyłającym a przyjmującym.

Do realizacji badań porównawczych w projekcie wybrano następujące kraje: Niemcy, Francję, Wielką Brytanię, Irlandię, Norwegię, Szwecję, Holandię, Włochy i Hiszpanię.

Badania terenowe przeprowadzone zostały następującymi technikami badawczymi:

- a. Badanie techniką sondażu internetowego (CAWI) – ilościowe badanie zaangażowania społecznego, stosunku do polskich organizacji imigranckich oraz charakterystyki społeczno-demograficznej Polaków mieszkających w wybranych krajach europejskich.
- b. Wywiady pogłębione z przedstawicielami instytucji zajmujących się koordynacją, kreowaniem i realizacją polityki polonijnej na temat oceny założeń i realizacji polityki polonijnej, oceny kondycji polskich organizacji imigranckich, oceny czynników wpływających na stan polskich organizacji imigranckich.
- c. Wywiady pogłębione z przedstawicielami instytucji zajmujących się koordynacją, kreowaniem i realizacją polityk migracyjnych i integracyjnych w wybranych

krajach europejskich na temat oceny założeń i realizacji polityk imigracyjnych i integracyjnych oraz ich wpływu na stan polskich organizacji imigranckich.

- d. Wywiady pogłębione z ekspertami w zakresie polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich na temat oceny kondycji polskich organizacji imigranckich, oceny czynników wpływających na stan polskich organizacji imigranckich.
- e. Studia przypadków polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich, mające na celu szczegółowe zbadanie działalności wybranych organizacji ze szczególnym uwzględnieniem ich kondycji oraz czynników na tę kondycję wpływających (wywiady pogłębione z liderami wybranych organizacji, przedstawicielami otoczenia, dokumentacja działalności instytucji w postaci np. fotografii, wycinków prasowych, programów, publikacji etc.).
- f. Badanie techniką sondażu instytucjonalnego polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich mające na celu zdiagnozowanie stanu tych instytucji. Sondaż zostanie przeprowadzony w formie ankiety internetowej oraz rozsyłanej ankiety pocztowej dla zwiększenia odsetka zwrotu.

I. Przebieg realizacji badań empirycznych

Badania ekspertów w zakresie polskich organizacji imigranckich w Norwegii trwały od września do października 2016 r. Wywiady odbyły się w czterech największych miastach Norwegii: Oslo, Bergen, Trondheim i Stavanger, w związku z tym przedstawiają sytuację w różnych regionach kraju. Ze względu na duże odległości pomiędzy regionami Norwegii oraz procesy decentralizacji władz lokalnych zachodzące w kraju, można oczekiwać odmiennych warunków dla funkcjonowania organizacji polonijnych.

Omówienie czasu realizacji badania, spostrzeżeń, które towarzyszyły badaniom terenowym, sposobu doboru próby; przedstawienie struktury próby w zestawieniu tabelarycznym:

Tabela 1.

Lp.	Stosowany kod	Typ rozmówcy	Lokalizacja
1	1_IDI_E_POIE_Norwegia	Założyciel organizacji	Bergen
2	2_IDI_E_POIE_Norwegia	Założyciel organizacji.	Bergen
3	3_IDI_E_POIE_Norwegia	Reprezentant instytucji polskiej w Norwegii	Oslo
4	4_IDI_E_POIE_Norwegia	Organizator polskich eventów w Norwegii	Oslo
5	5_IDI_E_POIE_Norwegia	Pracownik instytucji regionalnej	Stavanger
6	6_IDI_E_POIE_Norwegia	Polityk. Dawny działacz organizacji	Stavanger
7	7_IDI_E_POIE_Norwegia	Dziennikarz mediów polonijnych w Norwegii	Trondheim

II. Charakterystyka polskich organizacji imigranckich w Norwegii

a. Percepcja kondycji polskich organizacji imigranckich w Norwegii

Eksperti ocenili kondycję organizacji polonijnych w Norwegii ogólnie jako słabą.

Oceniam stan, kondycję tych organizacji polonijnych w Norwegii jako bardzo zły. Mogłoby być o wiele, o wiele lepiej (...) Jest źle, jest naprawdę bardzo źle, dlatego że... Nie znam odpowiedzi na pytanie, dlaczego. Mogę jedynie stwierdzić, że tych organizacji jest bardzo mało, a po drugie, że są one bardzo słabe i mają niewielki zasięg. (7_IDI_E_POIE_Norwegia)

Kilku ekspertów zauważyło też, że wielu organizacjom, które się pojawiają w Norwegii nie udaje się utrzymać.

W niektórych miastach rzeczywiście istnieją organizacje społeczne polonijne i mają fajne, świetne projekty, ale są też organizacje polonijne, które ja nazywam meteoryty, które zabłysną, zaistnieją i przepadają. (6_IDI_E_POIE_Norwegia)

Większość rozmówców uznała niewielką liczbę stowarzyszeń; ich małą widoczność oraz mały zasięg za najniższe punkty organizacji. Jeden z rozmówców zwrócił również uwagę na fakt, że istnieje wiele niesformalizowanych grup, do których osoby z zewnątrz nie są w stanie dotrzeć.

Z mojego punktu widzenia (...) na pewno one nie funkcjonują tak dobrze, jak powinny. Są jakieś grupki nieformalne, ale grupki nieformalne tak naprawdę, w norweskim społeczeństwie, nie tylko w norweskim społeczeństwie, ale wszędzie indziej, nie znaczą nic, bo jeśli nie jest coś sformalizowane, nie ma w ogóle jakby statusu prawnego, jakby to tego nie ma. Namacalnie tego nie ma i o tym się nie mówi, choć coś istnieje, ale o tym się nie mówi, bo nigdzie tego nie można znaleźć. (4_IDI_E_POIE_Norwegia)

W Norwegii istnieje wiele małych organizacji, które skupiają się na pewnych ściśle określonych zadaniach. Według ekspertów, powinny powstać większe organizacje polonijne, które mogłyby świadczyć szeroko zakrojone usługi na wielu płaszczyznach życia polskiej diaspory w Norwegii, ponieważ w obecnej formie organizacje są zbyt rozproszone. Ekspertcy wyrazili potrzebę kompleksowej obsługi Polaków zaczynając od spraw urzędowych, poprzez naukę języka, porady prawnicze, po konsultacje psychologiczne i pedagogiczne.

Wyjątkiem miałyby być organizacje stworzone wokół sportów, wspólnych zainteresowań, czy innych form spędzania wolnego czasu. Te formacje według ekspertów mogą pozostać małe i skupiać się na wąskiej działalności.

Związek Polskich Paralotniarzy np. jest grupą dość sporych, można powiedzieć około 50 osób, gdzie nieformalnie nie są zarejestrowani, (...). Do niedawna było zarejestrowane stowarzyszenie oficjalnie polskich nurków, nie wiem, jak to w tej chwili wygląda. (...). Klub skupiający ludzi pasji i profesjonalistów związanej z fotografią i z turystyką. Więc klub oficjalnie zrzeszał nawet prawie 50 osób. (...) Ale co było fajne, łączyła ich jedna rzecz – pasja. (4_IDI_E_POIE_Norwegia)

Według większości ekspertów aktywność samych organizacji polonijnych w Norwegii skupia się głównie wokół rodzin, a szczególnie rodzin z dziećmi. Jest to związane z dużą motywacją rodziców, by zaangażować swoje dzieci w zajęcia, przy okazji których, mogłyby się spotkać z polskimi rówieśnikami, uczyć się języka polskiego oraz podtrzymać polskie tradycje w Norwegii. Wiele z tych aktywności jest zorganizowanych wokół kościoła, choć organizacje polonijne również włączają się w aranżowanie spotkań wielkanocnych czy choinkowych.

Są to działania organizacyjne, skupione przede wszystkim na dzieciach i te działania w jakiś sposób funkcjonują, bo rodzice myślą o tym, żeby uczyć dzieci kultury polskiej i polskiego języka, jakby tych wartości, które wynieśli rodzice z domu, chcą przekazać swoim dzieciom i jakby te organizacje skupione na działaniach stricte dotyczących dzieci, one funkcjonują i to jest kontynuowane. (2_IDI_E_POIE_Norwegia)

Według ekspertów, szkoły polskie są, największymi skupiskami Polonii i działają aktywnie, ponieważ Polakom w Norwegii bardzo zależy na tym, żeby ich dzieci uczyły się języka polskiego i poznały historię i geografii kraju, z którego pochodzą. Szkoły

organizują regularne zajęcia dla polskich dzieci. W kontekście Norwegii, te zajęcia najczęściej odbywają się raz w tygodniu lub raz na dwa tygodnie. Dzięki temu szkoły mają jeszcze większe pole do działania i stają się katalizatorem polskich działań kulturalnych w różnych częściach Norwegii, a ich kondycja jest dobra. Kilku ekspertów dodatkowo zwróciło uwagę na duże skupienie Polaków wokół kościoła katolickiego, a zwłaszcza tam, gdzie jest prowadzone duszpasterstwo polonijne.

No i oczywiście też trzeba powiedzieć, że w tej chwili, jak obserwujemy, to Polacy najliczniej skupiają się wokół kościoła katolickiego. Szczególnie tam, gdzie jest prowadzone duszpasterstwo polonijne. Ono nie jest prowadzone, bo jest w ramach diecezji, ale niemniej jednak są liturgie w języku polskim i one skupiają bardzo dużą grupę Polaków. Nie mówiąc o tym, że w kościele katolickim w Norwegii Polacy stanowią prawie 50%. (3_IDI_E_POIE_Norwegia)

Według niektórych ekspertów, na kondycję organizacji polonijnych w Norwegii mają wpływ konflikty między różnymi falami polskiej migracji do Norwegii. Podłożem tych konfliktów jest fakt, że grupy te mają różne interesy oraz oczekiwania wobec organizacji polonijnych, co utrudnia im współpracę. Przez to można zauważyć podział wśród organizacji na „stare” i „nowe”. Rozmówcy zwrócili jednak również uwagę na korzyści płynące ze współpracy osób oraz organizacji z różnych fal migracyjnych.

Oni [„stara Polonia” – J.B] już swoją drogę przeszli, oni działali już 20 lat temu w organizacjach polonijnych, potem była ta przerwa, kilkanaście lat działali bądź też nie działali, mniej lub bardziej, natomiast teraz, jeżeli organizacje polonijne się na nich otworzą, to oni z przyjemnością służą swoją radą, służą pomocą, wiedzą, w jaki sposób pewne rzeczy załatwić, dokąd się udać, kto może pomóc. Także to jest bardzo dobre źródło informacji. Tylko z nimi też trzeba umieć rozmawiać. (2_IDI_E_POIE_Norwegia)

b. Postrzeżenie roli polskich organizacji imigranckich w Norwegii

Z uwagi na to, że migracja z Polski do Norwegii na tak ogromną skalę jest zjawiskiem nowym, wielu Polaków nadal boryka się z podstawowymi problemami jak rejestracja w urzędach, wypełnianie zeznań podatkowych czy rejestracja dzieci w szkołach i przedszkolach. W związku z tym, większość z omawianych przez ekspertów organizacji koncentruje się pomocy w tych dziedzinach.

W niektórych regionach, gdzie powstaje kilka organizacji polonijnych w jednym miejscu, ich role zaczynają się rozszerzać również na inne sfery, np. kulturalne. Kilku ekspertów zauważyło w tym pewien naturalny proces, w którym od roli polegającej na zaspokajaniu podstawowych potrzeb organizacje przechodzą do organizowania wydarzeń kulturalnych.

Bo tak jak mówię: te organizacje powstały, one są wszystkie bardzo młode, każda z nich jest ukierunkowana na co innego. Ålesund na bardziej na kontakty kulturalne, szerzenie kultury, my bardziej się skupiamy na nas, na Polonii, Stavanger bardzo się skupia na dzieciach, organizują mnóstwo rzeczy dla dzieci, żeby miały kontakt z językiem, z kulturą, plus te szkoły. Więc, gdy każda z tych organizacji się rozwinie i połączymy siły, będzie to coś fajnego. Natomiast to wszystko raczkuje tutaj. (1_IDI_E_POIE_Norwegia)

Wielu ekspertom trudno było do końca ocenić skuteczność organizacji, ponieważ jak stwierdzili, jest to dosyć złożona kwestia. Z jednej strony, dostęp do technologii, tworzone strony internetowe organizacji, fora czy media społecznościowe, na których można znaleźć i podzielić się ogromem informacji na temat życia w Norwegii sprawiają, że zarówno Polacy, jak i Norwegowie mają dostęp do informacji oraz platformę do interakcji. Z drugiej jednak strony, były też głosy mówiące o tym, że organizacje nie reprezentują interesów Polaków i nie do końca wychodzą naprzeciw ich potrzebom, zwłaszcza jeśli chodzi o potrzeby osób poszukujących pracy. Według niektórych rozmówców w tej kwestii polscy migranci muszą się zdać na siebie i własne prywatne kontakty.

Natomiast, eksperci ocenili, że organizacje są skuteczne w kwestii realizacji celów jakie sobie zakładają, np. edukacji czy pomocy Polakom w trudnej sytuacji na rynku pracy.

Bo jednak może nie wszystkie, ale te, które stawiają sobie konkretne cele, to je realizują. I to widzimy. Raz, że rosnąca skuteczność związku zawodowego, szkoły, jak widzimy, kształcą. Mają tam jedną grupę stałą przynajmniej(...) Myślę, że w ramach tych celów, które sobie stawiają, to w moim przekonaniu są skuteczne. (3_IDI_E_POIE_Norwegia)

Rolą organizacji polonijnych, według większości ekspertów, powinno być włączanie się w działania skierowane na relacje z lokalnymi środowiskami i pomoc Polakom w integracji w Norwegii. Powinny one szukać lokalnych partnerów oraz budować relacje wokół wspólnych wartości i pokazać mocne strony Polski. Rozmówcy dodatkowo zwrócili uwagę na fakt, że niektóre organizacje polonijne w Norwegii nie angażują się w inicjatywy przyczyniające się do integracji Polaków w nowym kraju.

I znowu dochodzimy do tego, że nie jesteśmy obecni podczas świętowania norweskiego, nie ma nas w norweskich mediach, nie ma nas w norweskiej debacie publicznej i często rozmawia się o nas bez nas. (7_IDI_E_POIE_Norwegia)

Zamiast tego, według nich, działalność organizacji skupia się zbyt mocno na sprawach polskich i relacjach z Polską. Jeden z ekspertów stwierdził, że organizacje popełniają również błąd skupiając się na prezentowaniu Polski w ograniczonym zakresie, np. tylko od strony kulinarnej, zamiast koncentrować się na przedstawianiu Polski jako prężnie rozwijającego się państwa.

Chodzi o to, żeby robić rzeczy dzisiaj międzynarodowe. Ja bym tak chciał, żeby pokazywać im te strony mocne Polski i inne, żeby Polska nie kojarzyła się tylko z kiełbasą, ogórkami i pierogami, choć to jest fajne, ale chciałbym, żeby Polska się kojarzyła też wiesz, z nowoczesną gospodarką, z tym, że Polacy też osiągają sukcesy, są wybitni na całym świecie i mają wpływ na zachodzące dzisiaj zmiany, że są to ludzie, którzy biorą życie w swoje ręce i też są częścią, która kształtuje dzisiejsze społeczeństwo, więc moim zdaniem powinniśmy myśleć i ci liderzy tych organizacji – to nie jest łatwe, to jest bardzo trudne zadanie, ale oni powinni myśleć trochę inaczej niż to, co przywieźli ze sobą z Polski. (4_IDI_E_POIE_Norwegia)

Ekspert ten, tak jak zresztą kilka innych osób z tej grupy badanych, odniósł się do faktu, że na większości imprez międzynarodowych prezentujących wielokulturowość Norwegii,

Polskie stanowiska/kramy zazwyczaj ograniczają się do oferowania polskiego jedzenia. Rzadko promowane są inne walory kraju.

Jeden z rozmówców zauważył dodatkowo, że składki członkowskie niektórych organizacji polonijnych przekazywane są na działalność charytatywną w Polsce, zamiast skupiać się na płaszczyźnie norweskiej(5_IDI_E_POIE_Norwegia). Tego typu działalność wynika w pewnym stopniu z tradycji tych organizacji, które istnieją od lat i w których dawniej zbierano pieniądze na pomoc rodakom w kraju. Według przywołanego eksperta czasy, kiedy Polska potrzebowała tej pomocy już dawno minęły i teraz należy skoncentrować się na pomocy Polakom w Norwegii i na ich lepszej integracji w środowisku norweskim. Ten ekspert również nawiązał do organizowania imprez tylko dla Polaków, bez próby włączenia w nie Norwegów, nie mówiąc już o działalności na rzecz Norwegii czy regionu Stavanger, w którym mieszka. Były też wśród ekspertów głosy, że niektóre organizacje swoją działalnością zmierzają w kierunku nacjonalistycznym i zajmują się finansowaniem instytucji w Polsce, które mogą wzbudzać pewne podejrzenia.

Dla mnie takie niepokojące też sygnały, że to, co się dzieje, ma głównie wymowę taką... religijno-polityczną. Czyli organizowane są w ramach tej organizacji jakieś kluby spotkań „Gazety Polskiej”, rozdawane są jakieś nacjonalistyczne ulotki, dochód z imprez, które się tam odbywają, gdzieś przepływa do Polski w jakieś dziwne miejsca. (1_IDI_E_POIE_Norwegia)

Eksperci zarzucili organizacjom, że nie reprezentują one Polaków w życiu publicznym Norwegii. Ta kwestia wielokrotnie powracała podczas wywiadów. Według ekspertów, nie tylko organizacje są nieobecne w sferze publicznej, ale brakuje również jednostek, które byłyby w stanie angażować się w bieżące debaty i reprezentować w nich Polaków.

My nie mamy tutaj wybitnych intelektualistów, którzy działaliby na tym norweskim forum. Mamy wybitnych ludzi, którzy reprezentują Polonię, ale nie reprezentują jej na szczable krajowym. Nie reprezentują na lokalnym. (5_IDI_E_POIE_Norwegia)

Brak osób, które pełniłyby funkcję reprezentacji Polaków w Norwegii powoduje, że Polacy są nieobecni w debatach na tematy migracyjne, czy ogólnie w kwestiach wielokulturowości Norwegii. Według jednego z ekspertów, mediom lokalnym trudno jest dotrzeć do osób, które mogłyby wypowiedzieć się na tematy polonijne.

Są tematy, w których zdecydowanie powinniśmy zabierać głos. Nie zabieramy, bo nas nie ma, bo znowu nie ma kogo zapytać. Dziennikarze czasami dzwonią i szukają, i pytają, tylko nie ma komu gadać, no bo nie ma tych organizacji. (7_IDI_E_POIE_Norwegia)

Kolejny rozmówca analizując ten sam wątek wspominał o statuetkach Wybitnego Polaka w Norwegii¹ przyznawanych raz do roku. Stwierdził on, że mimo, że jest aktywny wśród norweskiej Polonii, często pierwszy raz słyszy o osobach, które otrzymują tę nagrodę. Nie widać tych osób w mediach norweskich, czy w lokalnych strukturach.

¹ Nagroda przyznawana z inicjatywy Fundacji Polskiego Godła Promocyjnego.



Wielokrotnie też, przy rozmowach na temat świętowania 17 maja - dnia nadania konstytucji norweskiej - wspomniano o braku polskiej reprezentacji w głównych pochodach, które odbywają się w większych miastach Norwegii.

I nie mam zielonego pojęcia, dlaczego nikt wcześniej tego nie zrobił przy tak dużej Polonii, natomiast to jest nasz cel na przyszły rok, numer jeden. Wziąć udział w paradzie [17 Maja – J.B.], pokazać Polskę. (1_IDI_E_POIE_Norwegia)

Jedną z trudnych kwestii dla organizacji było to w jaki sposób mogą uczestniczyć w święcie Norwegii jako reprezentanci Polonii, zachowując równocześnie szacunek dla historii i tradycji norweskich. W związku z tym organizacje rozpoczęły współpracę z organizatorami pochodów, by upewnić się, że ich obecność nie będzie źle odebrana wśród lokalnej społeczności.

Oczywiście nie możemy mieć flagi polskiej, musi być z jednej strony norweska, z drugiej polska, ale też planujemy wypożyczyć stroje, zakupić bądź znaleźć sponsorów na stroje ludowe z Polski. (1_IDI_E_POIE_Norwegia)

Te kwestie wydały się wzbudzać silne emocje wśród rozmówców jako jedna z okazji, przy których Polacy mogliby się zaprezentować obok Norwegów, ale też obok innych mniejszości narodowych, które do tej pory uczestniczyły w paradach 17 Maja.

Niektóre organizacje polonijne starały się również uroczystie obchodzić polskie święta narodowe.

Ja byłem zaproszony pewnego roku na uroczystość 11 Listopada i muszę powiedzieć, że tutaj były reprezentowane wszystkie organizacje polonijne. I to zadziałało świetnie. Pytanie jest teraz oczywiście, jaki jest potencjał. (3_IDI_E_POIE_Norwegia)

To pytanie wydaje się odnosić do faktu, że poza kilkoma spotkaniami i wspólnym świętowaniem, relacje na co dzień nie są wystarczająco silne, żeby zawiązała się z tego dłuższa współpraca czy utworzenie reprezentacji Polaków w Norwegii.

Temat małej obecności Polaków w życiu politycznym, czy w lokalnych partiach w Norwegii również był często poruszany przy okazji tego wątku.

Ryszard Kalinowski² to jest jedyna osoba, która mi przychodzi na myśl, która zaznaczyła się lokalnie i w środowisku polskim, ale też udzieliła się na tej placówce porozumienia polsko-norweskiego. (5_IDI_E_POIE_Norwegia)

Ryszard Kalinowski był wymieniany jako jeden z bardzo niewielu wyjątków.

Również rola organizacji jako reprezentacji Polaków w Norwegii na arenie międzynarodowej wśród innych organizacji polonijnych została nisko oceniona.

To trochę jest też kwestia pewnej obecności, no bo my mamy taką sytuację, że jest na przykład organizowany Monitor Emigracji Zarobkowej. Jest takie forum, zresztą Pański kolega gdzieś tam w zeszłym roku był, tam z Instytutu Zachodniego. No i na przykład tam jest

² Dawny działacz Towarzystwa polsko-norweskiego w Stavanger, obecnie polityk z ramienia partii KFR (w tłumaczeniu: Partia Chrześcijańsko-Ludowa J.B.) oraz członek Rady Miasta Stavanger.

słaba ta obecność organizacji polskich z Norwegii. Za każdym razem mamy cztery miejsca, tak się dziwnie układa, że w sumie tam nikogo nie ma. (3_IDI_E_POIE_Norwegia)

c. Percepcja stopnia zorganizowania polskich organizacji imigranckich w Norwegii

Z wypowiedzi ekspertów można wnioskować, że nie ma szeroko rozbudowanej współpracy między polskimi organizacjami imigranckimi w Norwegii.

Natomiast my kontaktu de facto z nimi nie mamy. (...)my nie współpracujemy tutaj z nikim w Bergen. (2_IDI_E_POIE_Norwegia)

Oceniając zorganizowanie organizacji polonijnych w Norwegii, niektórzy eksperci stwierdzili, że jest nie do porównania ze współpracą polonijną w innych krajach.

No tak, ale wie Pan, nie możemy porównywać. Przede wszystkim tak jak Pan powiedział, Polonia amerykańska jest świetnie zorganizowana strukturalnie, czego nie można powiedzieć o Polonii norweskiej, bo to jest nieporównywalne. Nie ma takiej organizacji, która byłaby konkretnie... (3_IDI_E_POIE_Norwegia)

Eksperti wielokrotnie wskazywali na potrzebę połączenia sił wśród organizacji polonijnych w Norwegii. Brak organizacji parasolowej, czy kooperacji różnych grup jako platformy do wymiany doświadczeń był wymieniany jako słabość środowiska polskiego w tym kraju.

Rozmówcy często wymieniali polskie organizacje w Norwegii z nazwy, ale nie potrafili powiedzieć czym te organizacje się zajmują, czy kto je prowadzi.

Najstarszą jak do tej pory jest Związek Polaków w Norwegii. Trudno jest mi powiedzieć, co oni robią, bo efektu nie widać, mówi się o nich, że są, że działają. (4_IDI_E_POIE_Norwegia)

Ogólnie stwierdzono, że istnieje duży potencjał współpracy między organizacjami polonijnymi w Norwegii, ale na tym etapie wielu wciąż brakuje chęci, aby zacząć wspólnie pracować.

III. Miejsce polskich organizacji imigranckich w otoczeniu instytucjonalnym i organizacyjnym Norwegii

a. Postrzeganie relacji polskich organizacji imigranckich z instytucjami norweskimi

Reprezentant instytucji polskiej w Norwegii zauważył brak konkretnej polityki prowadzonej przez władze norweskie skierowanej wobec Polaków ani refleksji na temat obecności tak dużej grupy migrantów z Polski w Norwegii. Stwierdził on, że ta refleksja jest bardzo powierzchowna i subiektywna, a duży przyrost Polaków w tym kraju był zaskoczeniem dla władz norweskich i na razie nie mają one pomysłu na to, w jaki sposób zareagować. Ten sam ekspert dodatkowo stwierdził, że ze strony norweskiej nie ma wyraźnej chęci współpracy, czy wspomagania polskich organizacji. Stwierdził on, że ważne jest, żeby zająć pozycję partnera w negocjacjach z władzami norweskimi, a nie jedynie strony słuchającej.

Mamy, powiedzmy, parę osób, które weszły w struktury i teraz zasadnicze pytanie jest, po co one weszły do tych struktur. Czy one będą reprezentować interesy Polaków w

strukturze, czy odwrotnie – będą po prostu przykrywką dla strony norweskiej do tego, żeby powiedzieć: mamy tu Polaków, i jeszcze do tego będą wśród Polonii propagować rozwiązania norweskie czy interesy norweskie. (...) To nie może być monolog. (3_IDI_E_POIE_Norwegia)

Kilku respondentów wspomniało również, że do kontaktu władz norweskich z Polakami dochodzi zazwyczaj zaraz przed wyborami lokalnymi- w których Polacy mogą głosować, żeby pozyskać ich głosy. Oprócz tego ten kontakt jest ograniczony.

Nie wiem, jak to jest ze strony politycznej, mówię: tylko tutaj vis-a vis jest siedziba Høyre, jednej z największych partii teraz, gdzie premier jest, i doświadczenia z nimi to były jedyne doświadczenia, które przyszła kobieta i powiedziała, że ona chce polski głos w wyborach pozyskać. W związku z tym zapytaliśmy, w jaki sposób możemy im pomóc, ale też co dostaniemy od nich, no i skończyły się rozmowy generalnie na niczym. Nikt nie wziął nas, Polaków jako grupy wyborczej, poważnie. (1_IDI_E_POIE_Norwegia)

Jednocześnie inni rozmówcy byli zdania, że strona norweska wykazuje zainteresowanie kontaktami z Polakami i współpracą z organizacjami polonijnymi, a winą za brak kontaktu eksperci obarczyli głównie polskie organizacje. Twierdzili oni, że strona norweska jest chętna do tego, żeby włączyć Polaków do rozmów, ale ze strony polskiej brak jest kandydatów na rozmówców.

A chciałabym wierzyć, że tak, jednak na co dzień tego nie widzę i wydaje mi się, że bardziej... jeżeli by obarczać kogoś winą za to, to bardziej nas niż stronę norweską. Wydaje mi się, że oni by chętnie nas włączyli do tego, tylko tak jak już wspominałam wcześniej, nie bardzo jest z kim rozmawiać. Wszyscy sobie zdają sprawę, że jesteśmy najliczniejszą mniejszością, ale dyskusje na nasz temat odbywają się bez nas, bo nie ma komu dyskutować. (7_IDI_E_POIE_Norwegia)

Reprezentant jednej z regionalnych instytucji norweskich zauważył jednak, że po kryzysie na rynku pracy, podczas którego wielu Polaków z regionu Stavanger i okolic straciło zatrudnienie, została podjęta decyzja o utworzeniu specjalnej komórki w jego instytucji. Komórka ta została zainicjowana w 2015 roku (otrzymała finansowanie na 2 lata działalności) i zajmuje się pomocą skierowaną wyłącznie do Polaków, w języku polskim i nastawiona jest na specyficzną pozycję Polaków na rynku pracy w tamtym regionie. Zatrudniono w niej polskich konsultantów, którzy na co dzień pracują z Polakami zapewniając im szkolenia i podnoszenie kompetencji na lokalnym rynku pracy.

To jest szeroka świadomość władz politycznych, bo bez ukrywania – obecna partia rządząca grała tutaj dużą rolę po to, żeby to działanie zostało podjęte. Czyli burmistrz miasta i szef, dyrektor urzędu pracy, z tego, co wiem, to też premier, która była tutaj na wizycie w Stavanger, oni rozmawiali na ten temat. I niewątpliwie dyskutuje się o Polakach. (5_IDI_E_POIE_Norwegia)

Inna osoba wskazała po raz kolejny na niski poziom sformalizowania organizacji polonijnych jako problem. Według niej, istnienie wielu nieformalnych zrzeszeń sprawia, że władzom czy innym organizacjom lokalnym trudno jest dotrzeć do reprezentantów Polonii w Norwegii.

Niektórzy eksperci sami byli zaangażowani w organizowanie imprez polonijnych w Norwegii i z własnego doświadczenia mieli dobrą opinię na temat wsparcia otrzymanego ze strony norweskiej. Większość stwierdzała, że w momencie, kiedy narastała jakaś potrzeba wśród Polonii, władze norweskie zazwyczaj pomagały, przede wszystkim w znalezieniu lokali, czy w dofinansowaniu. Organizacje muszą jednak wystąpić o takie wsparcie - wysłać podanie, czy dopełnić różnych dodatkowych formalności.

Jeden ekspert stwierdził również, że aby władze norweskie uznały organizacje polonijne jako partnera do rozmowy, organizacje te muszą zacząć ze sobą współdziałać.

Nie jesteście dla nas w tym momencie partnerem do rozmowy. Bo gdybyście wy się zintegrowali, gdybyście wy mówili jednym językiem, to bylibyście dla nas wiarygodnym partnerem do rozmowy i moglibyśmy zacząć współpracę na innej płaszczyźnie. Ja to tak odbieram i tak mi się wydaje, że też dlatego ten rząd norweski czy władze norweskie na terenie Bergen też podchodzą do nas tak bardzo ostrożnie. (2_IDI_E_POIE_Norwegia)

Eksperci byli też świadomi tego, że aby uzyskać wsparcie finansowe, organizacje muszą nauczyć się pisać wnioski o finansowanie. Ci sami eksperci stwierdzili, że lokalne władze norweskie mają pieniądze i chętnie je rozdzielają, ale oczekują najpierw dobrze napisanych i dobrych merytorycznie projektów.

Czasami nawet mam wrażenie, że jest budżet na coś, że oni mogliby wydać na nas jakieś pieniądze, tylko że nie bardzo jest jak, bo nie bardzo jesteśmy [nie widać nas J.B.]. (7_IDI_E_POIE_Norwegia)

Według tych ekspertów największą przeszkodą przy otrzymywaniu finansowania jest fakt, że organizacjom brak pomysłów, innowacyjności oraz przedsiębiorczości, pomimo że władze norweskie mają na to przeznaczone fundusze.

Są konkursy bardzo często i wiesz, aplikować można i myślę, że tutaj bardziej się rozchodzi o to, że organizacje tak dobrze nie są przygotowane formalnie, nie są jakby... nie mają na tyle fajnych pomysłów, które by były bardzo innowacyjne, które by zainteresowały lokalne władze. (4_IDI_E_POIE_Norwegia)

Niektórzy eksperci sami mieli długoletnie doświadczenie w pozyskiwaniu środków - te osoby zazwyczaj też twierdziły, że o dofinansowanie działań w Norwegii nie jest trudno.

To są instytucje, które mają swoje budżety, jeżeli się w odpowiednim terminie złożą wniosek z uzasadnieniem, na jaki projekt - są na to pieniądze. Do tego mamy bardzo duże wsparcie - w samych władzach, tutaj w Stavanger. Burmistrz, wiceburmistrz, szefów różnych wydziałów - może to też nieskromnie, bo ja tych ludzi znam i nie muszę się umawiać, tylko przychodzę, pukam i się pytam - masz chwilę czasu, mam temat. Ale zawsze jest pozytywna pomoc. (6_IDI_E_POIE_Norwegia)

Jednym z możliwych powodów, dla których niewiele organizacji ma dojście do środków na finansowanie swojej działalności może być brak informacji na temat poszczególnych konkursów, ale też brak wiedzy na temat lokalnej struktury władzy i miejsca, gdzie należy takie wnioski kierować.

Kiedy była próba założenia tego stowarzyszenia w Trondheim i spotkaliśmy się po raz pierwszy z przedstawicielami gminy, to oni, słuchaj, byli tak otwarci, właściwie wszystko by nam chcieli sfinansować: oczywiście, tak, tylko przyjdźcie, pokażcie plan, chętnie się dołożymy. Wszystkie drzwi były otwarte i myślę, że nadal są otwarte, ale być może ludzie nie mają tej wiedzy. A nie ma gdzie tych informacji wymieniać, bo za rzadko się spotykamy. (7_IDI_E_POIE_Norwegia)

W kwestii traktowania Polaków przez władze norweskie na różnych szczeblach jednym z najczęściej podawanych czynników był status Polaków w Norwegii, jako imigracji zarobkowej (emigracji z wyboru).

My jesteśmy traktowani jako emigracja z wyboru. I nie mamy żadnej karty przetargowej, bo zawsze możemy usłyszeć, że jeżeli coś nam się nie podoba, to możemy wracać do kraju, bo to był nasz wybór, nasza decyzja i nikt nas do tego nie zmuszał. (1_IDI_E_POIE_Norwegia)

W tym kontekście eksperci wymieniali wiele przypadków Polaków, którzy nie otrzymali pomocy po utracie pracy w Norwegii. Zamiast tego byli zachęceni do powrotu do Polski.

- b. Percepcja relacji polskich organizacji imigranckich z innymi organizacjami pozarządowymi aktywnymi w Norwegii

Mówiąc o współpracy polskich organizacji z innymi organizacjami pozarządowymi w Norwegii większość ekspertów wypowiedziała się na temat organizacji norweskich. Było to spowodowane faktem, że rząd norweski przeznaczył fundusze na działania polsko-norweskie ³, mobilizując organizacje do nawiązania współpracy. Mimo, że głównymi odbiorcami funduszy były organizacje w Polsce, norweskim organizacjom polonijnym też udało się skorzystać z tych funduszy- w pośredni sposób.

Przy okazji zawsze ktoś tutaj lokalnie coś przyłapał. Myśmy byli... nasza organizacja była z jednym z projektów szkół, partnerem Szkoły Liderów. Przy jednym projekcie. (4_IDI_E_POIE_Norwegia)

W ten sposób współpraca zazwyczaj nie jest stałą relacją, lecz odbywa się okazjonalnie w sytuacji, kiedy jest zorganizowany konkretny projekt.

Dlatego to, co mówiłem wcześniej – organizacje społeczne nie mają ludzi zatrudnionych na stałe, to nie będzie taki, że pracujemy na co dzień, to jest od projektu do projektu. (6_IDI_E_POIE_Norwegia)

Współpraca z niektórymi większymi organizacjami o mocnej pozycji wydaje się przebiegać lepiej niż z organizacjami o podobnym statusie. Według jednego z ekspertów, współpraca z podobnymi organizacjami może powodować rywalizację o fundusze.

Bo to jest też tak, że jak oni coś mają, to nie chcą się dzielić wiedzą (...) Przede wszystkim Czerwony Krzyż. I norweski Tour-lag, czyli klub turystyczny norweski. Tylko oni też otwierają się na inne organizacje i próbują tutaj działać. (2_IDI_E_POIE_Norwegia)

³ Norway Grants/EEA Grants

Niektórzy eksperci przyznali, że podpatrują działania innych organizacji, żeby nauczyć się pisać wnioski o finansowanie i ogólnie nawigować w systemie norweskim.

Pojawił się też głos, że Polacy są ogólnie zamknięci na współpracę z innymi organizacjami, nie tylko reprezentującymi inne mniejszości narodowe, ale też na norweskie grupy.

Ja mam wrażenie takiej narodowej... Takiego narodowego jeżostwa, że myśmy się gdzieś już okopali na swojej pozycji, mimo że nikt nam nie chce zrobić krzywdy. Ale nie wiem, z czego to wynika. I wobec Norwegów jesteśmy sceptyczni, i wobec innych nacji to już w ogóle dość poważnie sceptyczni. (7_IDI_E_POIE_Norwegia)

Były też głosy, że niski poziom współpracy z innymi organizacjami może być spowodowany brakiem inicjatywy ze strony polskiej i poczuciem Polaków, że są tłamszeni i nie mają możliwości rozwoju.

Jakby nam tutaj nikt nie pozwalał rozwinąć skrzydeł, chociaż zupełnie jest inaczej. Ja myślę, że my właśnie, jako Polacy, za mało działań podejmujemy, za mało się angażujemy, żeby nawet zmienić to (...). My tutaj nie wyciągamy tego, nie chodzi o to, żeby szable wyciągnąć albo tarcze, chodzi o to, żeby rękę wyciągnąć – tego mi brakuje w Polsce. (5_IDI_E_POIE_Norwegia)

Eksperti wspomnieli działanie Innvanderrådet (organ doradczy gmin w sprawach imigrantów) jako instytucji, która od czasu do czasu zrzesza organizacje imigranckie, włączając również polskie organizacje.

IV. Relacje pomiędzy polskimi organizacjami imigranckimi w Norwegii a państwem polskim

Na pytanie jak wyglądają relacje pomiędzy organizacjami polskimi, polonijnymi tutaj, a władzami w Polsce, jeden z ekspertów odparł wprost:

Bardzo, bardzo prosto, żadna. (6_IDI_E_POIE_Norwegia)

Chwilę później, ten sam ekspert rozwinął swój komentarz odnosząc się do swoich rozmów z polskimi politykami, z których wynikało, że Senat nie poświęca wiele uwagi Polsce na terenie Europy Zachodniej, Stanów Zjednoczonych i Kanady, ponieważ swoje środki przeznacza na organizacje polonijne na Wschodzie. Jego zdaniem, w założeniach polskiej polityki nie ma programu o współpracy z organizacjami polonijnymi w Europie Zachodniej. Inni eksperci związani z organizacjami polonijnymi w Norwegii potwierdzili, że państwo polskie nie udziela wsparcia organizacjom.

To znaczy generalnie wydaje mi się, że organizacjami polonijnymi powinny się zainteresować jakiegokolwiek władze polskie, chociażby ambasada. I od nich powinniśmy mieć jakiegokolwiek wsparcie i też wsparcie, w tym jak powinny te organizacje wyglądać, żeby szerzyć tę kulturę polską, historię itd. (...) Natomiast nikt się tym nie interesuje jak gdyby. Generalnie wydaje mi się, że Polonia w Norwegii jest na samym uboczu. W porównaniu... inne kraje europejskie, gdzie organizacje działają bardzo dobrze i mają kontakt i z władzami polskimi, i lokalnymi, tak tutaj tego absolutnie nie ma. (1_IDI_E_POIE_Norwegia)

Równocześnie, ten sam ekspert stwierdził na końcu wypowiedzi, że jego organizacja jeszcze nie wystąpiła o pomoc, więc do końca nie może stwierdzić jak taka prośba byłaby odebrana.

Oprócz przedstawiciela instytucji polskiej w Norwegii, tylko jeden ekspert miał odmienne zdanie od innych na temat wsparcia ze strony polskiej mówiąc, że konsulat wykazuje duże zainteresowanie tym, co się dzieje wśród Polonii i zaprasza aktywnie działających Polaków do rozmów.

Ja mam tutaj wrażenie dużego wsparcia i dużej zachęty ze strony Polski, tak to nazwijmy. Mam silne poczucie, że istnieje taka polityka. Dlatego że kolejni konsulowie przekazywali mnie sobie z rąk do rąk. Skupmy się na moim tylko przykładzie. Nie wiem, jak jest z innymi, ale podejrzewam, że tak samo. Te osoby w danym regionie, które są aktywne, one są dobrze zaopiekowane. My jesteśmy w kontakcie z konsulem, za każdym razem jest ktoś w ekipie, kto się nami opiekuje, kto się z nami kontaktuje. Dwa razy do roku się takie spotkania odbywają. (...) Ja wiem, że to nie jest dlatego, że my jesteśmy tu tacy, wiesz, sympatyczni i fajnie się z nami rozmawia, tylko ponieważ kolejne ekipy robią to samo, to stoi za tym jakaś polityka i gdzieś ta, jest taki dokument, który o tym mówi, że trzeba o te osoby zadbać, trzeba być. (7_IDI_E_POIE_Norwegia)

Kontynuując temat, ekspert ten zauważył również, że wraz ze zmianą rządu w Polsce, przekaz tych spotkań z konsulem również uległ zmianie. Dawniej spotkania miały na celu wymianę informacji na temat bieżących spraw, a uczestnicy nie dostawali określonych wytycznych, w jaki sposób powinni działać. W ostatnich miesiącach ta sytuacja uległa zmianie i teraz uczestnicy są instruowani, by bronili dobrego imienia Polski oraz by dementowali doniesienia o negatywnych skutkach działań rządu wobec trybunału konstytucyjnego. Według tego eksperta, uczestnicy tych spotkań zostali obarczeni patriotyczną misją, którą mają wypełniać na terenie Norwegii.

Przy ocenie relacji z polskimi władzami, eksperci również odnieśli się do faktu, że politycy (tym razem polscy) interesują się Polakami przed samymi wyborami, kiedy liczą na głosy oddane przez Polonię.

Chyba że ma rok przed wyborami, to wtedy bardzo chętnie, ale to wszędzie w świecie tak jest – tutaj też, politycy są aktywni w środowiskach międzynarodowych przed wyborami. (6_IDI_E_POIE_Norwegia)

Polska strona rządowa z nami nigdy się nie kontaktowała. Nigdy z nami się nikt nie kontaktował, tak oficjalnie mogę powiedzieć i próbował coś z nami zrobić, kiedy czasem dostaliśmy od ulicy, przed wyborami, od jakiegoś senatora, który chciał, żeby oddać na niego głosy i na tym się jakby współpraca polityków kończy. Oni są aktywni wtedy, kiedy chcą otrzymać głosy, później nie. (4_IDI_E_POIE_Norwegia)

Największym utrudnieniem w relacjach z władzami polskimi był brak punktów konsularnych w różnych regionach Norwegii. Według ekspertów, w ciągu ostatnich kilku lat sam konsul przestał pracować poza Oslo, co bardzo utrudnia załatwianie spraw konsularnych. Większość spraw musi być załatwiana przez telefon. Problemem są zwłaszcza wnioski paszportowe dla nowonarodzonych dzieci, ponieważ rodzice muszą je dostarczyć osobiście (dzieci też najczęściej muszą być przy tym obecne). Eksperci zdawali



sobie zazwyczaj sprawę z tego, że kwestia ta jest związana z problemami kadrowymi w ambasadzie.

Rozmówcy często wspominali o fakcie, że konsulatu ma małe środki finansowane wspieranie ich działalności. Co więcej, nie ma środków na podróże po Norwegii. Reprezentant instytucji polskiej potwierdził również, że ani konsulatu, ani ambasada nie mają pieniędzy na to, by wspomagać organizacje polonijne. Mogą oni co najwyżej finansować imprezy okolicznościowe, na które zapraszają reprezentantów organizacji.

Na pytanie o założenia polityki polonijnej reprezentant instytucji polskiej odpowiedział, że jest ona dokładnie opisana w zarządzeniach, ale nie skomentował konkretnych założeń.

Oczywiście są dokumenty, ja nie chcę tutaj komentować tego wszystkiego, bo nie taka jest moja rola, ale przecież akurat w tym względzie to dokumentów jest dość dużo, są założenia polityki itd. (...) Bo to mi się wydaje, bo to zależy, z kim Pan rozmawia i o czym rozmawiamy czy rozmawiamy o realnych potrzebach, czy o oczekiwaniach. Bo wie Pan, często może być tak, że oczekiwania niekoniecznie są zbieżne z potrzebami. Tutaj ja myślę, że diagnoza jest bardzo istotna. (3_IDI_E_POIE_Norwegia)

Jeden z ekspertów skonstatował, że konsulatu po pewnym rozeznaniu wśród Polonii w Norwegii stwierdził, że kościół będzie najlepszym i najbardziej efektywnym medium komunikowania się z Polakami i dlatego relacje z organizacjami polonijnymi nie są zbyt silne.

Niektórzy eksperci chcieliby widzieć większe wsparcie ze strony ambasady, jeśli chodzi o uwiarygodnienie ich działania wobec władz norweskich, żeby ułatwić im dostęp do funduszy, czy np. do lokali potrzebnych na prowadzenie działalności.

My jako organizacja jesteśmy za małą jednostką, natomiast gdyby poparła nas ambasada, to też prosząc komunię o taki lokal, mając za sobą ambasadę, która też podtrzyma te nasze potrzeby spotykania się, być może mielibyśmy większe pole manewru. (1_IDI_E_POIE_Norwegia)

Równocześnie, udział ambasady w wydarzeniach organizowanych przez organizacje mogłoby wpłynąć na lepszy odbiór tych organizacji. Uwierzytelniałoby to ich działania, co w konsekwencji mogłoby prowadzić do ich rozwoju i dostępie do lokalnych funduszy. Kolejny ekspert (2_IDI_E_POIE_Norwegia) stwierdził, że organizacje w Norwegii nie mają poczucia, że konsulatu ich wspiera (choćby mentalnie). Nie czują, że mogą w każdej chwili zadzwonić i skonsultować kwestie polonijne w Norwegii, czy choćby organizację polskich świąt narodowych.

Również funkcja ambasady jako instytucji zrzeszającej organizacje polonijne w Norwegii została nisko oceniona przez większość ekspertów.

Tak. I też – to, co już wszyscy wiedzą – nie do końca ambasada i konsulatu w Oslo działają w tym kierunku, żeby konsolidować i zrzeszać organizacje polonijne. (6_IDI_E_POIE_Norwegia)



Jeden z ekspertów stwierdził, że państwo polskie traci na braku zainteresowania Polonią w Norwegii, ponieważ Polonia mogłaby być świetnym partnerem w rozwoju gospodarczym w Polsce (4_IDI_E_POIE_Norwegia).

Kolejną sprawą poruszoną przez tego samego eksperta był brak serwisu polonijnego w ramach portalu Polskiej Agencji Prasowej.

Drugie – został zlikwidowany w Polsce Dział Polonia dla Polonii PAP-u. W tej chwili tego nie ma, nie ma w ogóle przede wszystkim – o czym dyskutowałem wiele razy, przekąźnika, nie ma platformy komunikacji w Polsce. Pomiędzy politykami i Polonią – żadnego takiego dobrego nośnika rzetelnych wiadomości, informacji – nie ma. A jednak Polonia ma dla Polski bardzo dużą wartość i na różnych płaszczyznach – czy to są naukowe, czy badawcze, czy sprzedażowe przede wszystkim, czy marketingowe. Nie ma tego. To jest w ogóle... nie działa. (4_IDI_E_POIE_Norwegia)

Ten sam ekspert zauważył również braki w procedurach przydzielania funduszy dla Polonii. Skrytykował on fakt, że pieniądze na projekty muszą być rozgospodarowywane przez organizacje pozarządowe w Polsce. Organizacje te, nie mają według niego żadnego rozeznania na temat sytuacji, potrzeb czy problemów organizacji w Norwegii, ale norweskie organizacje polonijne muszą współpracować z organizacjami w Polsce, żeby mieć dostęp do źródeł finansowania.

Z rozmów z ekspertami wynika jednak, że polski konsul w Oslo silnie angażuje się w sprawy Polaków, wobec których Urząd Ochrony Dziecka występuje o odebranie im praw rodzicielskich. Ta funkcja konsulatu została doceniona przez niektórych ekspertów.

W tej kadencji konsulatu coś na przykład zaczęło się dziać znowu, jeżeli chodzi o Barnevernet i zdaje się, że idzie to w dobrym kierunku. (7_IDI_E_POIE_Norwegia)

Przedstawiciel instytucji polskiej w Norwegii również wspominał o tej działalności, jako o ważnej funkcji konsulatu.

V. Determinanty kondycji polskich organizacji imigranckich w Norwegii

Czynniki wewnętrzne wpływające na kondycję organizacji

Eksperci zauważyli, że w Norwegii powstaje wiele organizacji, ale mało z nich jest w stanie przetrwać próbę czasu. Niektórzy wiązali tę obserwację ze specyfiką wewnętrznej struktury organizacji. Według nich, organizacje polonijne w Norwegii opierają się głównie na aktywnych, zaangażowanych jednostkach, ale w momencie, kiedy te jednostki odchodzą, nie ma osób, które mogłyby przejąć ich obowiązki. Brak następców powoduje, że przetrwanie organizacji staje się zależne od sytuacji osobistej osób w zarządzie. Eksperci zauważyli, że opieranie się na pojedynczych, silnych działaczach może być słabością organizacji, ponieważ w momencie, kiedy te jednostki przestają działać, same organizacje są zagrożone.

Później, w zależności od tego, czy społeczeństwo ma ochotę dołączyć się do tych działań, to te organizacje działają, trwają i są. Natomiast większość z nich umiera śmiercią naturalną, ponieważ po jakimś czasie następuje wypalenie osób, które w tych organizacjach działają, a nie ma jakby kontynuatorów, następców. (2_IDI_E_POIE_Norwegia)

To, według eksperta, oznacza, że wiele organizacji powstaje, ale nie wszystkie są w stanie się utrzymać, bo tylko organizacje o silnej strukturze (z wypracowanymi mechanizmami działania) mają szansę na przetrwanie i realizowanie swoich celów niezależnie od tego, kto w nich będzie działał.

Rozmówcy wspomnieli również o wewnętrznych konfliktach, które mogą doprowadzić do rozpadu organizacji.

Jeśli chodzi o te wewnętrzne czynniki, ja powtarzam się cały czas, ale pierwsze, co widzę, to największą siłą i słabością takich organizacji są ludzie. Więc wszystko, co dobre i złe wychodzi na przykładzie takich organizacji wtedy, kiedy nie potrafimy się zorganizować, mamy różne cele, przedkładamy prywatę nad misję takiej organizacji, to się dużo dobrego nie zdarzy. (7_IDI_E_POIE_Norwegia)

Również kwestie osobowościowe przedstawiciele organizacji odgrywają tu, według ekspertów, dużą rolę, przede wszystkim, jeśli chodzi o chęć współpracy z innymi.

Konflikty osobowościowe na przykład, które powodują, że z jednej strony można by coś zorganizować, ale ponieważ dwie osoby ze sobą nie są w stanie współpracować, no to do tego nie dojdzie. (3_IDI_E_POIE_Norwegia)

Brak kompetencji i motywacji wśród osób działających były kolejnymi czynnikami wewnętrznymi wymienianymi przez ekspertów. Rozmówcy odnieśli się również do ograniczonego doświadczenia wśród osób, które działają i braku pomysłu na działalność samych organizacji.

Za mało jest tego rodzaju osób, które miałyby jednak to doświadczenie i potrafiły takie kluby pociągnąć. I znowu powiem, że widać to w Trondheim. Nie powstanie klub dlatego, że zabierają się za to osoby nieprzygotowane do tego i niemające za bardzo pomysłu na te aktywności (...). (7_IDI_E_POIE_Norwegia)

Z silną strukturą są też związane kwestie finansowe i możliwość zatrudnienia osób w organizacji.

Wszystkie organizacje społeczne są ograniczone ze względu na – że nie mają ludzi zatrudnionych na pełnych etatach, że wykorzystują tylko swój prywatny czas, że nie są zawodowcami, czyli nie mają doświadczenia, jak zdobywać nowych członków, jak prowadzić organizacje, jak zdobywać finanse. (6_IDI_E_POIE_Norwegia)

Marketing był również wymieniany jako ważny czynnik pomagający organizacjom w dotarciu do odbiorców i zaistnieniu wśród innych organizacji. Do tego również potrzebne są zaangażowane jednostki.

Organizacja, żeby miała rację bytu, musi mieć oczywiście psychologów, pedagogów. Oczywiście, żeby to miało ręce i nogi, musi to mieć komórkę marketingową, PR-ową. To jest wszystko... to jest sztab ludzi potrzebny do prowadzenia takiej organizacji, czego my absolutnie nie mamy. Działamy dosłownie w kilka osób i jak gdyby każda... każde przedsięwzięcie jest dla nas olbrzymim wyzwaniem. Nawet Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy to jest wyzwanie, z którym musimy podolać i to jest prosta rzecz, która nam



zajmie bardzo dużo czasu, żeby przygotować, bo musimy znaleźć lokal, musimy znaleźć osoby, które będą chciały to zrobić itd. (1_IDI_E_POIE_Norwegia)

Czynniki zewnętrzne wpływające na kondycję organizacji

Omawiając zewnętrzne czynniki wpływające na stan polskich organizacji w Norwegii jeden z ekspertów stwierdził, że mają one dobry grunt do działania: potrzebę, ludzi, wolę i możliwość zdobycia pieniędzy. Istnieje również wsparcie ze strony polskiej i norweskiej.

Inni jednak zauważyli, że sytuacja jest bardziej skomplikowana i organizacje borykają się z wieloma zewnętrznymi trudnościami. Najczęściej wymienianym zewnętrznym czynnikiem wpływającym na kondycję organizacji było niskie zaangażowanie społeczne Polaków. Niektórzy zauważyli, że bycie członkiem organizacji nie wydaje się być atrakcyjne dla Polaków i nie wiąże się z żadnym prestiżem, zwłaszcza kiedy organizacje nie potrafią zaoferować ciekawych zajęć oprócz comiesięcznych spotkań statutowych, czy przyjęć, na których spotykają się reprezentanci przedakcesyjnych⁴ fal migracji polskiej do Norwegii. Jeden z rozmówców zwrócił uwagę na to, że spotkania te nie przyczyniają się do integracji Polaków z Norwegami, ponieważ nie tworzą płaszczyzny do spotkań z innymi narodowościami.

Innym często wymienianym powodem małego zaangażowania Polaków w życie polonijne w Norwegii był fakt, że jest to migracja zarobkowa i praca nie pozostawia im wiele czasu na aktywność w organizacjach. W pierwszych latach w Norwegii, osoby te skupiają się na gromadzeniu środków finansowych, które wysyłają rodzinom w Polsce. Przez to nie pozostaje im wiele czasu na prowadzenie życia towarzyskiego w Norwegii (2_IDI_E_POIE_Norwegia). Nie angażują się oni w wydarzenia polonijne również ze względów finansowych.

Słabe strony to jest to, że nie angażują się w żadne życie polonijne tutaj, ich to po prostu nie interesuje. (...) Natomiast generalnie ciężko jest z jakąkolwiek aktywnością polonijną tutaj, ze zorganizowaniem czegoś, bo oni to wszystko... jest im niepotrzebne, bo oni są... żyją w Polsce po prostu (1_IDI_E_POIE_Norwegia).

Ostatnie stwierdzenie w cytowanej wypowiedzi świadczy o tym, że według tego eksperta, wielu Polaków żyje wciąż pomiędzy Polską i Norwegią. Inny ekspert również odniósł się do tej obserwacji, precyzując, że dotyczy to głównie osób, które nadal mają najbliższe rodziny w Polsce. Dopiero, kiedy rodzina sprowadza się do Norwegii, zaczynają się angażować w wydarzenia kulturalne i myślą o integracji.

Jeżeli przyjeżdża cała rodzina i cała rodzina tutaj jest, to też to wygląda zupełnie inaczej, bo mamy wspólny cel. Jesteśmy tutaj, chcemy tym dzieciom też będącym tutaj coś pokazać. Natomiast jeśli to jest tylko głowa rodziny, ojciec, matka, która tutaj jest i przyjechała tutaj, żeby zarabiać, nie do końca chce się z tą społecznością integrować, bo ona ciągnie do swojego kraju, do swojej rodziny. (2_IDI_E_POIE_Norwegia)

⁴ Przed 2004 rokiem.

Niektórzy eksperci odnieśli się również do obserwacji, że w Polsce nie ma tradycji społeczeństwa obywatelskiego i dlatego Polacy w Norwegii nie są skory do angażowania się w działalność polonijną.

Natomiast kiedy byliśmy w Polsce – nie wiem, jak jest dzisiaj, może to się zmienia powoli, ale kiedy ja dorastałam, nie było tego rodzaju działalności społecznej. Więc ja też nie mam takich doświadczeń i domyślam się, że 99% ludzi, którzy do Norwegii przyjeżdżają, też ich nie mają, więc skąd oni mają wiedzieć, jak to robić. (7_IDI_E_POIE_Norwegia)

Większość ludzi, która się nie angażuje, to są zwykli tu pracownicy, w większości tu budowlani (...)nie mają tradycji, nigdy nie byli nauczeni życia społecznego. (6_IDI_E_POIE_Norwegia)

Jeden z rozmówców zauważył, że obecnie dokonują się w tej kwestii pewne zmiany w Polsce:

Choć trzeba zauważyć, że w Polsce ostatniego czasu bardzo dużo się robi inicjatyw lokalnie i społeczeństwo obywatelskie dopiero wychodzi z szafy – można tak powiedzieć. Ono wychodzi gdzieś, ale wychodzi też nierównomiernie, bo jakby tworzą się grupy – osiedlowe można powiedzieć, które sobie działają dobrze. A są miejsca, gdzie jednak tego nie ma w ogóle. (4_IDI_E_POIE_Norwegia)

Kolejną ważną kwestią było zapracowanie sobie na wiarygodność w norweskiej sferze publicznej, a co za tym idzie, na zaufanie w lokalnych strukturach. Kilku ekspertów wspomniało, że jest to trudne, w momencie, kiedy organizacje są młode i jeszcze nie miały okazji się wykazać, ale z czasem będzie im coraz łatwiej i w pewnym momencie pójdą siłą rozpędu. Wtedy zawiążą się też lepsze szanse na to, żeby ich finansowanie z funduszy lokalnych stało się bardziej regularne, ponieważ lokalne władze chętniej przeznaczają środki na organizacje, które znają.

Inny ekspert z kolei, stwierdził, że działania władz norweskich są niewystarczające by wspierać funkcjonowanie organizacji polonijnych, ponieważ są skrojone na mniejsze grupy i nie odzwierciedlają skali polskiej migracji w Norwegii.

Nie ma jakiejś przemyślanej polityki wobec Polaków w tak dużej ilości w Norwegii, że ta polityka jest kształtowana przez stronę norweską. Moim zdaniem te działania są doraźne i tak jak ja bym to oceniał, to ja myślę, że władze norweskie mają pewne doświadczenia z mniejszymi grupami imigranckimi i te doświadczenia usiłują aplikować wobec grupy polskiej i to jest siłą rzeczy nieskuteczne albo rodzące opór po stronie polskiej, dlatego że po prostu jest niedostosowane do tej liczby i do tych problemów, jakie tutaj są. (3_IDI_E_POIE_Norwegia)

Dodatkowo, według ekspertów, wpływ na funkcjonowanie organizacji miało zewnętrzne finansowanie i dostępność lokali.

Kondycja tych związków jest bardzo zależna od tego, jakie one mają środki. Towarzystwo polsko-norweskie w Stavanger utrzymuje się ze składek członkowskich. Więc to jest jedno. Ja nie słyszałam o tym, żeby towarzystwo było dofinansowane, czy przez polski rząd, czy przez norweski rząd, natomiast utrzymuje się ze swoich składek. No więc jego pole

działania czy podejmowania tej działalności nie jest też duże, ponieważ nie ma za co działać tak naprawdę. (5_IDI_E_POIE_Norwegia)

Wśród niektórych panowała opinia, że istnieje duże współzawodnictwo między organizacjami, między innymi o środki finansowe. W związku z tym organizacje rzadko wymieniają się informacjami na temat możliwości finansowania ich działalności. Obawiają się one, że wtedy dla nich samych może zabraknąć pieniędzy.

Również potrzeba silniejszej reprezentacji Polaków we władzach norweskich oraz wśród innych organizacji były stawiane wysoko na liście czynników zewnętrznych, wpływających na funkcjonowanie organizacji.

Na pewno ludzie, na pewno dialog z lokalnymi władzami i na pewno finanse. To są trzy czynniki, które powodują, że organizacja funkcjonuje. (...) Współpraca z lokalnym środowiskiem. Jeżeli ta współpraca jest i zaczyna dobrze funkcjonować, to wiadomo, że ta organizacja się utrzyma. (2_IDI_E_POIE_Norwegia)

Z wywiadów wynika, że istnieje rosnąca potrzeba na utworzenie organizacji parasolowej obejmującej organizacje polonijne w Norwegii

I oby za 10, 15, 20 lat tak było, że będzie piękna organizacja parasolowa, która będzie skupiać nie tylko organizacje, które się znajdują na przykład tylko tutaj w Bergen, ale wszystkie w Norwegii. Jedna taka organizacja, która będzie ściśle współpracować z ambasadą, z konsulatem i która będzie ściśle monitorować działania pozostałych organizacji. (2_IDI_E_POIE_Norwegia)

Jeden z ekspertów stwierdził, że naturalną kolejną rzeczą w przyszłości będzie adaptacja organizacji do potrzeb młodych Polaków urodzonych w Norwegii i zwrot od wyłącznego celebrowania tradycji polskich do włączania również aspektu lokalnego.

Ja myślę, że za 10, 15 lat odejdzie trzon. Odejdą osoby, które założyły towarzystwo, w związku z tym też zanikną te tradycje. (...) Dzieci, które się rodzą w Norwegii, mają świadomość tego, że ich rodzicami są Polacy, ale to w zależności, czy dziecko zostało urodzone tutaj, ono jest tutaj zintegrowane. Jego centrum zainteresowania jest tutaj. Także jeżeli Towarzystwo polsko-norweskie nadal będzie funkcjonowało w ten sposób, że będzie kładło nacisk na celebrowanie 3 Maja, to ja nie widzę jakiegoś większego sensu istnienia, dlatego że musimy dopasować się... musimy dać taką ofertę, jakie są potrzeby. Jeżeli potrzeby młodych ludzi są trochę inne, młodym ludziom, którzy urodzili się w Polsce, ale mieszkają w Norwegii, potrzebna jest płaszczyzna współpracy z tymi tubylcami. (5_IDI_E_POIE_Norwegia)

Inny rozmówca zwrócił uwagę na rodziców tych dzieci i na fakt, że z czasem oni też zaczną się bardziej angażować, ponieważ będą mieli na to więcej czasu i poczują wagę swojej tożsamości narodowej.

Ekspertcy wymienili kilka czynników mających potencjalnie wpływ na niski stopień zorganizowania wśród organizacji polonijnych w Norwegii. Jednym z nich był aspekt geograficzny, związany z dużymi odległościami między norweskimi miastami. Nawet jeśli miejscowości nie są od siebie położone daleko, fiordy i góry uniemożliwiają częste spotkania organizacji.

Co sprawia, że w praktyce oznacza, że moglibyśmy równie dobrze mieszkać na dwóch różnych kontynentach. Oczywiście mamy Internet, tylko że ja już wiem o tym, że mamy tylko pewną ilość energii, którą jesteśmy w stanie podarować ludziom i nie marnujemy jej na osoby, z którymi nie spotkamy się twarzą w twarz. (7_IDI_E_POIE_Norwegia)

Podsumowując, słabe struktury, fakt, że jest wiele niesformalizowanych organizacji, które nie są szeroko dostępne ani dla Polaków, ani dla strony norweskiej oraz konflikt interesów i zwalczanie się organizacji między sobą były najczęściej wymienianymi czynnikami wpływającymi na kondycję polskich organizacji imigranckich w Norwegii.

VI. Podsumowanie

Dokonana przez ekspertów ewaluacja kondycji organizacji polonijnych w Norwegii wykazała, że widzą oni duże pole do poprawy. Wiele organizacji pozostaje mało widocznych, przez co ich usługi nie są powszechnie dostępne, a ich działania wydają się ekspertom być ograniczone do niewielu funkcji. Według rozmówców, organizacje powinny rozwijać się w kierunku zapewniania kompleksowej obsługi Polakom w Norwegii włączając porady prawne, pomoc przy sprawach urzędowych, jak i naukę języka norweskiego (głównie ze względu na to, że kursy oferowane w Norwegii są drogie). Również brak kreowania płaszczyzny do integracji z norweskim społeczeństwem został przez niektórych wskazane jako słabość organizacji.

Wysoko zostały ocenione grupy skupiające się wokół sportów i innych form spędzania wolnego czasu oraz szkoły polskie, jako najbardziej aktywne organizacje. Również Kościół katolicki gromadzi wokół siebie wielu Polaków w Norwegii, zwłaszcza w miejscach, gdzie msze odbywają się w języku polskim.

Środki finansowe, sztab kompetentnych osób zaangażowanych w działanie organizacji oraz budowanie wiarygodności organizacji w norweskiej sferze publicznej były wymieniane jako jedne z najważniejszych czynników wpływających na funkcjonowanie organizacji.

Poniżej przedstawione zostało podsumowanie wyników badań eksperckich w Norwegii, w oparciu o weryfikowany empirycznie w projekcie badawczym model wyjaśniający⁵.

Charakterystyka procesu migracyjnego oraz zbiorowości migracyjnej.

Według danych Centralnego Biura Statystycznego (SSB 2017⁶) pod koniec 2016 roku w Norwegii było około 100 tysięcy Polaków. Większość z tych osób to imigranci, którzy przyjechali do Norwegii po 2004 roku⁷ i w ogromnej większości kwalifikują się do kategorii imigrantów ekonomicznych/dobrowolnych. Co więcej, wiele z tych osób jest zaangażowanych w migracje cyrkulacyjne i regularnie spędzają wymierny okres czasu w Polsce. Przed 2004 rokiem, było w Norwegii zarejestrowanych ok 10 tysięcy Polaków, z

⁵ Model wyjaśniający został opublikowany w artykule: Nowak, W. i Nowosielski, M. (2016) Zarys uwarunkowań funkcjonowania organizacji imigranckich- propozycja modelu wyjaśniającego, *Studia Migracyjne-Przegląd Polonijny* 3(161): 31-52.

⁶ <https://www.ssb.no/befolkning/statistikker/innvbf>

⁷ Przed rokiem 2004 było w Norwegii około 10 tysięcy zarejestrowanych Polaków.



których wielu przyjechało w latach 70. i 80 (przede wszystkim jako imigranci polityczni). Większość obecnie istniejących organizacji polonijnych jest kierowana na potrzeby polskiej imigracji poakcesyjnej (po 2004 roku), a ich działalność koncentruje się głównie na pomocy przy załatwianiu spraw administracyjnych, zeznaniach podatkowych, problemach z pracodawcami, imprezach okolicznościowych czy edukacji dzieci. Większość ekspertów odniosło się do faktu, że polska imigracja w Norwegii jest bardzo zróżnicowana. Współpraca między poszczególnymi falami polskich migrantów do Norwegii nie wydaje się bardzo rozwinięta. Eksperti zauważyli potrzebę tej współpracy, zwłaszcza jeśli chodzi o znajomość sytuacji norweskiej wśród tzw. 'starej Polonii', jednakże odmiennosc interesów sprawia, że tym grupom często brak płaszczyzny porozumienia.

Oprócz kilku szkół polskich w Norwegii, większość starszych organizacji albo przestało istnieć, albo zostało przejętych przez nowoprzybyłych imigrantów. Samo zaangażowanie Polaków w Norwegii zostało nisko ocenione przez ekspertów. Oprócz zajęć i wydarzeń organizowanych dla dzieci, Polacy rzadko włączają się w imprezy polonijne. Według ekspertów, jest to związane po pierwsze z faktem, że wiele osób żyje jeszcze pomiędzy Polską i Norwegią, i w Norwegii koncentrują się głównie na pracy, co nie pozostawia wiele czasu na życie towarzyskie. Po drugie, uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych w Norwegii często wiąże się z kosztami, których Polacy nie zawsze są skłonni ponosić.

Ogólna współpraca między polskimi organizacjami imigranckimi w Norwegii też została nisko oceniona. W kwietniu 2017, w Oslo odbyło się spotkanie zorganizowane przez grupę *Polakker i Norge*, która wyszła z inicjatywą stania się polską organizacją parasolową w Norwegii. Na spotkanie przyjechali reprezentanci wielu organizacji polonijnych w Norwegii. Większość była otwarta na współpracę, ale brak konkretnych planów *Polakker i Norge* oraz brak planu finansowania ich działalności sprawił, że wiele osób na uczestniczących w spotkaniu miało wątpliwości, czy współpraca na tym etapie jest możliwa.

Charakterystyka kraju i społeczeństwa wysyłającego

Rozmówcy stwierdzili, że w Polsce nie ma rozwiniętej tradycji społeczeństwa obywatelskiego. W związku z tym, Polacy nie angażują się w działalność społeczną - w tym i w aktywność organizacji polonijnych - również za granicą.

Według ekspertów władze polskie nie prowadzą żadnej konkretnej polityki wobec Polonii w Norwegii. Tylko jeden ekspert (oprócz przedstawiciela instytucji polskiej w Norwegii) pozytywnie odniósł się do działań przedstawicieli polskich władz. Reszta stwierdziła, że politycy interesują się Polakami w Norwegii tylko podczas kampanii wyborczych. Brak punktów konsularnych w różnych regionach Norwegii był również częstym problemem wymienianym przez ekspertów. Oprócz tego, wielu z nich stwierdziło, że w ciągu ostatnich lat sam konsul przestał podróżować po Norwegii na spotkania z Polonią, co jeszcze bardziej utrudnia kontakt.

Charakterystyka kraju i społeczeństwa przyjmującego

Zdania ekspertów w kwestii polityki prowadzonej przez państwo norweskie wobec Polaków były podzielone. Jeden z ekspertów (reprezentant instytucji polskiej



w Norwegii) był bardzo krytyczny i uważał, że norweskie władze nie traktują Polaków jako partnerów w dyskusji, a raczej przedstawiają im swoje stanowisko i oczekują posłuszeństwa. Inni dodali, że często kontakt ze strony norweskich polityków inicjowany jest przed samymi wyborami samorządowymi, ale zaraz po wyborach nie utrzymują oni relacji z Polakami. Jednakże większość ekspertów stwierdziła, że wina za brak widocznej współpracy leży po polskiej stronie. Według nich, władze norweskie są otwarte na rozmowy, ale nie ma na takie spotkania inicjatywy wśród Polaków w Norwegii. Jedną z flagowych inicjatyw władz norweskich wspomnianych przez wielu ekspertów było utworzenie specjalnej komórki w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Stavanger, pomagającej Polakom w powracaniu na rynek pracy po utracie zatrudnienia. Projekt ten dostał finansowanie na dwa lata i zatrudnia Polaków, którzy prowadzą zajęcia wyłącznie w języku polskim. Większość ekspertów równie pozytywnie wyrażała się co do możliwości finansowania działalności organizacji polonijnych w Norwegii. Twierdzili oni, że brak funduszy dla organizacji polonijnych nie jest spowodowany niechęcią władz norweskich, a nieumiejętnością tych organizacji w pisaniu wniosków o finansowanie projektów.

Eksperci uznali, że współpraca polskich organizacji z innymi organizacjami w Norwegii nie jest wystarczająco rozwinięta. Dzięki funduszom norweskim przeznaczonym na współpracę polsko-norweską niektóre organizacje zdołały nawiązać pewne kontakty, ale nie są one jeszcze wystarczające. Eksperci, którzy sami byli związani z organizacjami polonijnymi twierdzili, że lepiej przebiega współpraca z większymi organizacjami, ponieważ od nich mogą się wiele nauczyć i nie istnieje ryzyko współzawodnictwa o fundusze.

Bilateralne relacje między krajem wysyłającym a przyjmującym

Eksperci raczej nie wypowiedali się w kwestii relacji polsko-norweskich, a zwłaszcza na temat ich wpływu na stan organizacji polonijnych. Z negatywnych opinii przedstawiciela instytucji polskiej w Norwegii wobec władz oraz społeczeństwa norweskiego, można wnioskować, że istnieją pewne konflikty i problemy w tych relacjach. Jednakże trudno jest ocenić na ile te kwestie mogą mieć wpływ na sytuację Polaków w Norwegii.